

IRENEVSZ BOBER

NOWA KSIĄŻKA O SZKOLE LWOWSKO-WARSZAWSKIEJ

Polska filozofia analityczna. Analiza logiczna i semiotyczna w szkole lwowsko-warszawskiej. Praca zbiorowa (pod red. M. Hempolińskiego). Wrocław, Ossolineum, 1987, 296 s.

Zainteresowanie dorobkiem teoretycznym szkoły lwowsko-warszawskiej przechodziło różne stadia rozwoju. W okresie międzywojennym grupa ta wywierała znaczny wpływ na atmosferę intelektualną środowiska filozoficznego w Polsce. Prace niektórych jej przedstawicieli (m. in. T a rskiego, Łukasiewicza, Leśniewskiego, Ajdukiewicza z a) cieszyły się dużym zainteresowaniem również za granicą. Po ostatniej wojnie, szczególnie w latach pięćdziesiątych, szkoła stała się przedmiotem napaści ideologicznych o charakterze propagandowym, których głównym celem było zburzenie legendy szkoły oraz ujawnienie *idealistycznego i burżuazyjnego* charakteru jej filozofii. Wystąpienia te stworzyły niekorzystną atmosferę dla podejmowania rzetelnych, całościowych analiz krytycznych dorobku tej formacji intelektualnej. Ostatnie kilka lat przyniosło jednak znaczne ożywienie zainteresowań rezultatami badań szkoły lwowsko-warszawskiej nie tylko w Polsce, ale również i w świecie. Po ukazaniu się znakomitej rozprawy Jana Woleńskiego pt. *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska* (Warszawa 1985), staraniem Ossolineum wydana została kolejna książka poświęcona tej szkole, będąca pracą zbiorową pod redakcją M. Hempolińskiego. Publikacja ta zawiera następujące rozprawy: Michał Hempoliński: *Szkoła lwowsko-warszawska na tle ruchu analitycznego w filozofii XX wieku*; Stanisław Borzym: *Z dziejów szkoły lwowsko-warszawskiej*; Jan Woleński: *Teorie i analizy logiczne w szkole lwowsko-warszawskiej*; Jacek Juliusz J a d a c k i: *Semiotyka szkoły lwowsko-warszawskiej: główne pojęcia*; Andrzej Lubomirski: *Gottlob Frege i szkoła lwowsko-warszawska*; Stanisław Borzym: *Szkoła lwowsko-warszawska a przedstawiciele innych kierunków filozoficznych w Polsce międzywojennej*. Główny trzon tematyczny zbioru stanowią rozprawy J. Woleńskiego i J. J. J a d a c k iego — pozostałe zaś stanowią interesujący element uzupełniający tematu zakreślonego w tytule.

Opracowanie Woleńskiego poświęcone jest teoriom i analizom logicznym wypracowanym w szkole lwowsko-warszawskiej, przy czym autor (zgodnie z tendencją panującą w szkole) używa terminu *logika* w szerokim znaczeniu, obejmującym nie tylko zagadnienia logiki formalnej lecz także metodologię nauk i semiotykę. W części pierwszej tej rozprawy przedstawione zostały najważniejsze rachunki logiczne skonstruowane w warszawskiej szkole logicznej, takie jak: klasyczny rachunek zdań nieklasyczne rachunki logiczne (logika wielowartościowa, logika modalna logika intuicjonistyczna) oraz systemy Leśniewskiego. Poza tym omówione zostały zalety tzw. beznawiasowej symboliki Łukasiewicza a i kryteria konstruowania systemów logicznych sformułowane przez logików warszawskich. Drugą część swego opracowania autor poświęcił zagadnieniom z zakresu metamatematyki oraz filozofii logiki i matematyki (m. in. problematyce logicyzmu, formalizmu, nominalizmu, psychologizmu, intuicjonizmu a także kwestiom dotyczącym analitycznego charakteru twierdzeń logiki i matematyki oraz stosunkowi logiki do innych nauk, a przede wszystkim do filozofii). Spośród zagadnień semantycznych podejmowanych w szkole lwowsko-warszawskiej W o l e ń s k i przedstawił jedynie tzw. semantyczną teorię prawdy Tarskiego oraz omówił jej konsekwencje filozoficzne. Natomiast w ostatniej części swej pracy zajął się rekonstrukcją problematyki z zakresu metodologii nauk, koncentrując się na takich zagadnieniach jak: pojęcie nauki i koncepcje metodologii nauk (Ajdukiewicza i Kotarbińskiego), pojęcie rozumowania i klasyfikacja rozumowań, problematyka indukcji i prawdopodobieństwa, oraz dokonał charakterystyki ogólnego obrazu nauki i metody naukowej szkoły.

Obszerne studium J. J. Jadackiego ma formę nietypową, odróżniającą je od pozostałych prac. Autor nawiązując do tradycji scholastycznej dokonał zestawienia głównych pojęć semiotycznych i ich definicji wypracowanych przez autorów polskich, przy czym nie ograniczył się jedynie do prezentacji poglądów przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej, ale uzupełnił je licznymi informacjami o konkurencyjnych poglądach filozofów spoza tej szkoły (m. in. Jukubisiaka, Witkiewicza, Ingardena, Gawęckiego, Metallmanna, Elzenberga, Wiegner a, Kozłowskiego, Rubczyńskiego, Chwistka, Stamm a, Krzesińskiego i wielu innych). Dzięki zastosowanej metodzie autor w interesujący sposób ujawnił liczne polemiki między szkołą lwowsko-warszawską a innymi orientacjami filozoficznymi, uzasadniając tym samym wysuniętą we wstępie tezę, iż między szkołą lwowsko-warszawską a innymi kierunkami filozoficznymi trwała w okresie międzywojennym intensywna wymiana idei, która doprowadziła do licznych wzajemnych inspiracji i zapożyczeń. W efekcie powstał obraz se-

miotyki szkoły lwowsko-warszawskiej wraz z licznymi dodatkami i przy-
ległościami, którego autor w sposób programowy odciął się od wszelkie-
go wartościowania przedstawianych poglądów, bowiem uważa tego rodza-
ju wartościowania za *wypadkową intelektualnej inercji i emocjonalnego*
konformizmu oceniających oraz wolicjonalnego ekspansjonizmu ocenia-
nych, a nie efekt rzetelnej rozważań. J. J. Jadacki ogranicza się więc
przede wszystkim do ekspozycji tez i argumentacji prezentowanych kon-
cepcji semiotycznych. Autor uznał, że można mówić o semiotyce szkoły,
a nie tylko o semiotyce w szkole lwowsko-warszawskiej, dzięki czemu
rekonstrukcja nie musi być prezentacją izolowanych koncepcji poszcze-
gólnych filozofów, ale stanowi na tyle spójny obraz, iż można próbować
przedstawić go w formie systemu aksjomatyczno-dedukcyjnego. Intencje
autora wprawdzie nie idą tak daleko, ale przyznaje on, iż przedstawiony
przez niego obraz semiotyki szkoły lwowsko-warszawskiej można trakto-
wać jako wstęp do przedstawienia jej w postaci proaksjomatycznego sy-
stemu intuicyjnego.

J a d a c k i powstrzymał się również od rozważań historycznych,
a tekst swój opatrzył komentarzami sformułowanymi w sposób dość zwię-
zły. Jakkolwiek trudno traktować to jako wadę, ale zapewne ten fakt
sprawił, iż niektóre tezy autora budzą pewne wątpliwości. Pisze on mię-
dzy innymi, iż poza szkołą lwowsko-warszawską nie brakowało wybitnych
indywidualności filozoficznych, a nawet twierdzi, że można mówić o wy-
kształceniu się czegoś w rodzaju konkrecyjnej szkoły, którą nazywa
szkołą *krakowsko-poznańską* (s. 133). Według autora, twórcą tej szkoły
był Władysław Heinrich, a za jej głównych przedstawicieli należało-
by uznać L. Chwistka, H. Elzenberga, B. Gawęckiego,
J. Metallmanna, Cz. Znamierowskiego i A. Wiegner a.
Wprawdzie Jadacki słusznie zwraca uwagę, iż wymienieni filozofowie
byli uczniami Heinricha, a w ich twórczości można odnaleźć mniej
lub bardziej widoczne ślady oddziaływania mistrza, ale — jak sam przy-
znaje — grupa ta nie zdobyła się na wypracowanie wspólnej koncepcji
filozoficznej. Można również dodać, że nie występowała ona z wspólnym
programem na zewnątrz, a w związku z tym ani nie pojawił się element
autoidentyfikacji z grupą, ani także z zewnątrz filozofowie ci nie byli
postrzegani jako określona grupa. Użycie więc nazwy *szkoła* na określenie
tego ugrupowania (szczególnie w kontekście szkoły lwowsko-warszawskiej)
wydaje się niezbyt trafne. Kwestia ta wydaje się jeszcze bardziej nie-
jasna w kontekście dalszych wywodów autora, który stwierdził, że jed-
nym z ważnych kryteriów przynależności do szkoły jest akceptacja pew-
nego trzonu światopoglądowego — a następnie uznał, że niektórzy z wy-
mienionych wcześniej filozofów (między innymi Elzenberg, Gawec-
ki, Metallmann i Wiegner), mimo braku autoidentyfikacji ze

szkołą lwowsko-warszawską, a nawet publicznego dystansowania się oc niej — stali na gruncie ideologicznego korpusu szkoły (s. 136). Tezie te; trudno przedstawić konkretne argumenty, ponieważ autor nie wskazał jakie założenia światopoglądowe miał na myśli. Można jednak ogólnie stwierdzić, iż filozofowie ci (a w szczególności Elzenberg i Gawecki) występowali przeciwko koncepcjom filozofii i sposobowi filozofowania reprezentowanym przez szkołę lwowsko-warszawską.

Jednym z najbardziej zagorzałych krytyków szkoły lwowsko-warszawskiej był B. Gawecki, który w licznych artykułach (między innymi *Z powodu uwag prof. Kotarbińskiego o potrzebie zaniechania wyrazu „filozofia”, itp.; Pretensje logików; Nauki ścisłe a metafizyka; Współczesne zadania filozofii*) odrzucił postulaty ścisłości i naukowości filozofii, a proponowaną między innymi przez Łukasiewicza i Z a w i r - s k i e g o koncepcję metafizyki jako nauki skonstruowanej z sądów koniecznych o rzeczywistości, uznał za szkodliwe urojenie. Postawę zajmowaną przez filozofów ze szkoły lwowsko-warszawskiej uważał za szczególnie niebezpieczną, gdyż w jego przekonaniu otwierała ona szerokie wrota quasi-twórczości, polegającej na wprowadzaniu nowego typu znaczków lub na budowaniu aksjomatów, będących przekładem na język takich znaczków dowolnie wybranych zdań potocznych. *Wszystko to — pisał Gawecki w artykule pt. Nauki ścisłe a metafizyka — byłoby bardzo jasne — i bardzo puste; z filozofią w ścisłym znaczeniu tego terminu nie mając nic wspólnego* („Przegląd Współczesny” 1936). Znane są również krytyczne wystąpienia Elzenberga skierowane głównie przeciwko tendencjom panującym w szkole warszawskiej, oraz podkreślanie przez niego wartości myślenia metaforycznego jako pewnego typu myślenia pozalogicznego, który w szkole lwowsko-warszawskiej uznawano za bezwartościowy naukowo.

Zarówno Metallmann, Gawecki jak i Elzenberg twierdzili, iż filozofia nie jest nauką lub zbiorem dyscyplin naukowych, jak sądzono w szkole lwowsko-warszawskiej, ale jest odrębną od nauki dziedziną twórczości zbliżoną do światopoglądu (Gawecki) lub zajmującą miejsce pośrednie między nauką a światopoglądem (M e t a l l m a n n), który w szkole lwowsko-warszawskiej był programowo oddzielany od filozofii naukowej. A zatem między tymi filozofami a szkołą lwowsko-warszawską nie było zgodności ani co do przedmiotu filozofii, ani co do metod, ani wreszcie co do języka filozofii. Podobne rozbieżności dotyczyły niektórych zagadnień z zakresu teorii poznania, metodologii nauk i teorii języka. Teza J. J. J a d a c k i e g o, iż wymienieni filozofowie akceptowali trzon ideologiczny szkoły lwowsko-warszawskiej, nie wynika więc ani z głoszonych przez nich poglądów, ani również z tekstu autora, który przytacza ich wypowiedzi głównie jako krytyków szkoły.

Studium Andrzeja Lubomirskiego poświęcone jest recepcji poglądów G. Fregego w szkole lwowsko-warszawskiej. Zdaniem autora reprezentanci tej szkoły, jako pierwsi w skali światowej, w pełni doceniali znaczenie logicznych rezultatów Fregego oraz trafnie ocenili ich miejsce w historii logiki przyznając, iż pod względem głębi i ścisłości przewyższają one rezultaty osiągnięte zarówno przez poprzedników jak i następców autora *Begriffsschrift* i *Grundgesetze*. W szczególności problematyką logiczną podejmowaną przez Fregego zainteresowani byli Łukasiewicz i Leśniewski, którzy wiąźali je z własnymi zainteresowaniami i własnym obszarem badań. Łukasiewicz nawiązywał do *Begriffsschrift* i skonstruowanego tam systemu logiki zdań, natomiast Leśniewski był zainteresowany głównie przedstawionym w *Grundgesetze* w pełni sformalizowanym systemem podstaw matematyki. Według A. Lubomirskiego te opinie Łukasiewicza i Leśniewskiego wytworzyły ogólną profregańską atmosferę, która znalazła odbicie, chociaż w dużo mniejszym zakresie, w pracach A. J. D. U. -kiewicza i Kotarbińskiego. Jednak, zdaniem autora, recepcja poglądów Fregego w szkole lwowsko-warszawskiej dotyczyła głównie zagadnień związanych z badaniami ściśle logicznymi, natomiast nie dostrzegano filozoficznego tła i filozoficznych konsekwencji systemu Fregego. Aczkolwiek Lubomirski wskazuje na niektóre zbieżności między filozoficznymi koncepcjami Fregego a stylem filozofowania w szkole lwowsko-warszawskiej, do których zalicza między innymi stosowanie metod logicznych oraz analiz semantycznych w rozwiązywaniu zagadnień filozoficznych, zajęcie postawy logicyzmu, antypsychologizmu i antyformalizmu, to jednocześnie uznaje te zbieżności za dość przypadkowe, tzn. nie wynikające ze znajomości pism Fregego i akceptacji jego poglądów, które uważano za luźne komentarze towarzyszące pracy naukowej wielkiego logika, ale nie powiązane ze sobą i nie stanowiące spójnej doktryny. Zdaniem autora, filozoficzne idee Fregego nie znalazły w polskiej szkole logiczno-filozoficznej uznania, gdyż owej profregańskiej atmosferze oraz fregeoidalnemu stylowi filozofowania towarzyszył zasadniczo nefregański paradygmat, którego najważniejszym elementem była *dwupoziomowa* semantyka, zasadniczo odmienna od *trzy-poziomowej* semantyki Fregego, wprowadzającej obok języka i rzeczywistości idealny świat sensów, który semantyka polska odrzucała.

Rozprawa Michała Hempolirskiego, autora wielu znakomitych prac o filozofii analitycznej, stanowi próbę przedstawienia osiągnięć szkoły lwowsko-warszawskiej na szerokim tle ruchu analitycznego w filozofii XX wieku. Autor na wstępie dokonuje krótkiej charakterystyki głównych nurtów filozofii analitycznej, do których zalicza: szkołę analizy w Cambridge, pozytywizm logiczny Koła Wiedeńskiego, polską filozofię

analityczną, szkołę oksfordzką oraz amerykańską szkołę analityczną. Według Hempolińskiego, wspólnym przeświadczeniem wszystkich filozofów analitycznych było założenie, iż notorycznym źródłem braku zadowalających rozwiązań zagadnień filozoficznych oraz głównym powodem podejmowania ciągle tych samych problemów nigdy jasno nie sprecyzowanych, jest mętność poglądów i pojęć filozoficznych, wyrażająca się w mętności i beładzie językowym. W związku z tym postulowali oni, iż odnowa w filozofii winna rozpoczynać się od dokładnych badań języka, jakim posługują się filozofowie. Zdaniem Hempolińskiego, analiza była więc metodą filozoficzną, przy pomocy której filozofia analityczna zmierzała do wyeliminowania lub zmniejszenia niejasności charakterystycznych dla języka tradycyjnej filozofii. W miarę rozwoju i różnicowania się szkół filozofii analitycznej wystąpiło, według autora, również zróżnicowanie metod analizy. M. Hempoliński w sposób jasny i syntetyczny przedstawił charakterystykę czterech najważniejszych sposobów rozumienia analizy w szkołach analitycznych oraz na tym tle ukazał metody analizy w szkole lwowsko-warszawskiej. Zakończenie pracy stanowią rozważania autora nad zakresem zastosowań i celami analizy w poszczególnych szkołach.

Zdaniem Hempolińskiego, w Polsce badania w *duchu filozofii analitycznej* były prowadzone także poza szkołą lwowsko-warszawską. Do analityków (w szerokim rozumieniu) zaliczył autor między innymi Cz. Znamierowskiego, L. Chwistka, J. Śleszyńskiego, W. Wilkosza, E. Żylińskiego oraz J. Metallmanna i B. Gaweckiego. Jakkolwiek teza o rozwoju filozofii analitycznej w Polsce także poza szkołą lwowsko-warszawską nie budzi wątpliwości, to jednak pojawiają się one w kwestii analitycznego charakteru filozofii Metallmanna i Gaweckiego. Filozofowie ci (była o tym mowa nieco wcześniej) występowali dość często (szczególnie Gawecki) przeciwko poglądom szkoły lwowsko-warszawskiej oraz wypracowali własne koncepcje filozofii, które nie tylko odbiegają od modelu filozofii uznawanego w tej szkole, ale również przeciwstawiają się *duchowi filozofii analitycznej* i to w kwestiach niejednokrotnie zasadniczych.

Metallmann odrzucał główną tezę filozofii analitycznej, jakoby źródłem rozbieżności i przemijania systemów filozoficznych była nieumiejętność jasnego sprecyzowania problemów i pojęć filozoficznych oraz używanie nieprecyzyjnego języka. W przeciwieństwie do analityków nie wiązał więc odnowy filozofii z analizą języka filozoficznego i badaniami logiczno-metodologicznymi. Odrzucał również wysuwany przez szkoły analityczne program filozofii jako nauki. Filozofia jest, według niego, z jednej strony funkcją nauki, ale z drugiej strony — również funkcją życia. Jej zadaniem jest skoncentrowana synteza wiedzy dostarczanej przez

nauki, jak również wiedzy o tym zachowaniu się człowieka wobec świata, które znajduje sobie bezpośrednie ujście w twórczości pozanaukowej. W ten sposób filozofia wykracza poza naukę, tracąc wiele na pewności, ale uzyskując to, co ceni najwyżej — spojrzenie na wszystkie sprawy, które w człowieku się zbiegają. Jest więc filozofia nie tylko dziełem pewnej epoki, nie tylko pewnego środowiska socjalnego, ale przede wszystkim określonej osobowości. Zdaniem Metallmanna, w filozofii (w przeciwieństwie do nauki) nie jest możliwa neutralność wobec podejmowanych problemów, odmienne od naukowych muszą być również stosowane w filozofii metody badawcze. *Kto odmawia filozofii tej autonomii, a tylko te jej problemy za sensowne uznaje, dla których można wskazać metody i rozwiązania przyjęte przez naukę, przekreśla jej historię, wyrzeka się naprawdę filozofii* — pisał Metallmann w pracy pt. *Nauka, pogląd na świat, filozofia* (Warszawa 1939). Poza tym filozofowie analityczni dążyli do wyeliminowania z filozofii zagadnień pozornych i nie-naukowych w celu uzyskania jasności, ścisłości oraz powszechnej ważności rozstrzygnięć, natomiast Metallmann był przekonany, iż nie ma sposobu niewątpliwego demaskowania problemów pozornych oraz podkreślał element personalny w filozofii, dzięki czemu nie była ona nigdy wolna od piętna osobowości jej twórcy. Historii filozofii nie traktował jako zbioru sprzecznych ze sobą teorii pozbawionych pozytywnych rozwiązań, ale dostrzegał procesy przeobrażania się systemów filozoficznych zachowujących pewną ciągłość w rozwoju.

Przedstawione tu uwagi dotyczące koncepcji filozofii Joachima Metallmanna skłaniają do wyrażenia wątpliwości co do możliwości pomieszczenia jej w ramach programu filozofii analitycznej, nawet rozumianej szeroko. Podobną tezę można byłoby również sformułować o koncepcji Gaweckiego, która w swych założeniach bliska była poglądom Metallmanna. Oczywiście między twórczością tych filozofów a poglądami przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej istniały pewne związki i podobieństwa (ich najlepszym przykładem mogłaby być twórczość Z. Zawirskiego, na którego oddziaływał zarówno Twardowski, jak i Heinrich), ale nie mogą one przesłonić znacznie poważniejszych różnic, które wydają się raczej wskazywać, iż nurty te nie wyrosły z tego samego *ducha*.

Autorem dwóch kolejnych rozpraw opublikowanych w omawianym zbiorze prac jest Stanisław Borzym. Pierwsza z tych prac ukazuje syntetyczny obraz dziejów szkoły lwowsko-warszawskiej, druga zaś przedstawia osiągnięcia szkoły na tle innych kierunków filozoficznych w Polsce międzywojennej. Autor nie tylko zaprezentował ogólną panoramę kierunków filozoficznych tego okresu, ale również szczegółowo scharakteryzował poglądy kilku wybranych filozofów, między innymi L. C h w i s t -

k a, R. Ingardena, J. M e t a l l m a n n a, L. F l e c k a, St. I. Witkiewicza, H. Elzenberga, B. Bornsteina, A. Jakubisia k a oraz tzw. „Koła Krakowskiego”), których twórczość miała, jego zdaniem, bezpośrednie odniesienia do szkoły lwowsko-warszawskiej. Lektura obu tych prac nasuwa jednak kilka uwag dotyczących pewnych nieścisłości zawartych w tych publikacjach.

W pierwszej rozprawie (s. 52) autor podaje, iż Łukasiewicz przed przejściem do pracy w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wygłosił wykład pożegnalny w Uniwersytecie Lwowskim, a w przypisie dodaje, że miało to miejsce dnia 7 maja 1918 roku. Dotychczas uznawano, iż ten wykład Łukasiewicz wygłosił w Uniwersytecie Warszawskim (gdzie wykładał jako profesor) w dniu 7 marca 1918 roku. Takie miejsce i datę podaje np. J. Woleński na stronie 81 omawianej tu publikacji. Następnie autor wspomina, że w czasie tego wykładu Łukasiewicz po raz pierwszy poinformował swoich słuchaczy o skonstruowaniu przez siebie systemu logiki trójwartościowej. Opisując stosunek Łukasiewicza do tego odkrycia, S. Borzym pisze: *Kanony logiki arystotelesowsko-stoickiej oraz wizja świata na nich wzorowana wydały mu się tylko jednym z możliwych sposobów rozumienia rzeczywistości i tylko jedną z możliwych logik, podobnie jak geometria euklidesowa jest tylko jednym z możliwych ujęć przestrzeni* (s. 53). Teza ta niestety niezbyt precyzyjnie oraz nie do końca wyjaśnia stanowisko Łukasiewicza, aw rezultacie może sugerować, iż sądził on, że można budować różne systemy aprioryczne jednakowo realne (tzn. równie prawdziwie odzwierciedlające rzeczywistość), podczas gdy jego pogląd na nauki aprioryczne i ich rolę w badaniu rzeczywistości był, w tym czasie, zupełnie inny. *Wiemy dziś — pisał Łukasiewicz w pracy pt. Logistyka a filozofia — że nie tylko istnieją różne systemy geometrii, ale i różne systemy logiki (...). Wierzę, że jeden i tylko jeden z tych systemów logicznych zrealizowany jest w świecie rzeczywistym, czyli jest realny. Nie wiemy dziś wprawdzie, który to jest system, ale nie wątpię, że badania empiryczne wykażą kiedyś, czy przestrzeń światowa jest euklidesowa, czy jakaś nieeuklidesowa, i czy związek jednych faktów z drugimi odpowiada logice dwuwartościowej, czy jakiejś wielowartościowej. Wszystkie systemy aprioryczne, z chwilą gdy stosujemy je do rzeczywistości, stają się hipotezami przyrodniczymi, które sprawdzać należy na faktach w podobny sposób jak hipotezy fizyczne.* Oczywiście sprawą zupełnie odrębną jest to, że nadzieje Łukasiewicza nie spełniły się, a on sam po II wojnie światowej skłaniał się raczej do poglądu, iż wybór logiki jest sprawą konwencji.

Nieco dalej (s. 65) S. Borzym pisze: *W pierwszym okresie istnienia szkoły akcenty etyczne pojawiały się w pracach Łukasiewicza,*

Witwickiego, Kotarbińskiego (...). Zainteresowanie Witwickiego i Kotarbińskiego zagadnieniami etycznymi oraz ich prace z dziedziny etyki są powszechnie znane, natomiast teza o podobnych zainteresowaniach i twórczości Łukasiewicza jest, jak sądzę, nowa i zapewne byłaby bardziej wiarygodna, gdyby autor poparł ją konkretnym przykładem dzieł tego filozofa. Zarówno przegląd bibliografii prac Łukasiewicza, jak i ich lektura skłaniają raczej do przyjęcia wniosku przeciwnego, a mianowicie takiego, iż etyka jako dziedzina twórczości filozoficznej leżała poza sferą naukowych zainteresowań tego znakomitego logika i filozofa.

Jednak zdecydowanie najpoważniejsze zastrzeżenia budzi stanowisko zajęte przez S. Borzyma w jego drugiej pracy, a dotyczącej stosunku Ingardena do szkoły łwowsko-warszawskiej. Zdaniem autora, Ingarden krytykując neopozytywistów jedynie pośrednio krytykował szkołę lwowsko-warszawską, tylko o tyle, o ile ulegała ona podobnym tendencjom jak Koło Wiedeńskie. *Sam mając dług ideowy wobec Twardowskiego nigdy jej nie zaatakował* — twierdzi S. Borzym — *i to zapewne z tego powodu, że zdawał sobie sprawę z jej w wielu punktach Ingarden odczuwał wdzięczność wobec Twardowskiego, ale zapewne, podobnie jak Arystoteles, ponad przyjaźń i wdzięczność istotnej nietożsamości z neopozytywizmem wiedeńskim* (s. 276). Być może bardziej cenił prawdę, gdyż dług ideowy wobec Twardowskiego nie przeszkodził mu w licznych wystąpieniach krytycznych wobec szkoły łwowsko-warszawskiej, w tym również bezpośrednio przeciwko Twardowskiemu. Właśnie przeciwko twórcy szkoły skierowany był pierwszy (jeżeli nie liczyć recenzji z pracy H u s s e r l a) artykuł Ingardena pt. *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*, opublikowany w 1919 roku na łamach „Ruchu Filozoficznego”. W publikacji tej Ingarden, nawiązując do artykułu Twardowskiego (który ukazał się pod takim samym tytułem i w tym samym tomie „Ruchu Filozoficznego”), wystąpił z krytyką postulatu jasności języka filozoficznego jako głównej dyrektywy metodologicznej a jednocześnie kryterium demarkacyjnego między filozofią jako nauką a zagadnieniami światopoglądowymi. Poza tym Ingarden zdecydowanie odrzucał uznawaną w szkole lwowskiej koncepcję filozofii jako zbioru różnych dyscyplin naukowych. Bezpośrednim impulsem do polemiki w tej kwestii był, opublikowany w 1921 roku w „Ruchu Filozoficznym”, artykuł T. Kotarbińskiego pt. *O potrzebie zaniechania wyrazów „filozofia”, „filozof”, „filozoficzny”, itp.*, w którym autor podał w wątpliwość określoność i jednorodność przedmiotu filozofii. W artykule pt. *Spór o istotę filozofii*, opublikowanym w 1922 roku w „Przeglądzie Warszawskim”, Ingarden wystąpił w obronie autonomii przedmiotu i metody filozofii. Stanowisko to rozwinął

w swym wystąpieniu pt. *Czy zadaniem filozofii jest synteza nauk szczegółowych?* wygłoszonym na III Polskim Zjeździe Filozoficznym w Krakowie w 1936 roku, w którym przeciwstawił się postulatowi reformowania filozofii przy pomocy logistyki. Z takimi koncepcjami występowali między innymi Łukasiewicz, Zawirski, Ajdukiewicz oraz Kotarbiński. Również z dyskusji opublikowanej w księdze pamiątkowej zjazdu wynika, iż Ingarden był jednym z najbardziej aktywnych krytyków koncepcji z jakimi występowali niektórzy przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej.

Przedstawione tu uwagi krytyczne w niczym nie kwestionują wysokiej wartości naukowej prac opublikowanych w recenzowanym tomie. Są one jedynie próbą podjęcia dyskusji nad niektórymi tezami przedstawionymi przez autorów tych publikacji, przy czym starano się wskazać odmienne sposoby interpretacji zagadnień, które skłaniają do przyjęcia tez niekiedy odbiegających od zaprezentowanych przez autorów.